

Sygn. akt XXVIII C 14729/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 maja 2023 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie XXVIII Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: sędzia SO Tomasz Leszczyński

Protokolant: stażysta Anna Gąsiniak

po rozpoznaniu w dniu 18 maja 2023 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa A. J.

przeciwko Bankowi (...) S.A. z siedzibą w W.

o ustalenie i zapłatę (symbol 049cf)

Zasądza od Banku (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz A. J. kwotę 295.146,48 (dwieście dziewięćdziesiąt pięć tysięcy sto czterdzieści sześć i 48/100) złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 19 maja 2023 roku do dnia zapłaty;

Oddala powództwo w pozostałym zakresie;

Zasądza od Banku (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz A. J. kwotę 11.817,00 (jedenaście tysięcy osiemset siedemnaście) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 10.800,00 (dziesięć tysięcy osiemset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sygn. akt XXVIII C 14729/22

UZASADNIENIE

Wyroku z dnia 30 maja 2023 r.

Pozwem z dnia 20 lipca 2022 r. (data prezentaty, pozew k. 3-28) A. J. wystąpiła przeciwko Bankowi (...) S.A. z żądaniem ustalenia nieistnienia stosunku kredytu wynikającego z umowy kredytu hipotecznego nr (...) zawartej przez nią z pozwanym w dniu 26 stycznia 2006 roku z uwagi na nieważność umowy na podstawie art.58 k.c. oraz zasądzenia od pozwanego na jej rzecz kwoty 295.146,48 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie l od dnia wniesienia pozwu stronie przeciwnej do dnia zapłaty.

Powódka zgłosiła również roszczenia ewentualne na wypadek nieuwzględnienia przez Sąd roszczenia głównego.

Ponadto powódka wniosła o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego w wysokości podwójnej stawki minimalnej wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia w przedmiocie ich zasądzenia do dnia zapłaty według norm przepisanych.

Uzasadniając żądanie pozwu powódka wskazała, że umowa jest bezwzględnie nieważna ze skutkiem ex tunc na podstawie art. 58 k.c. Umowa narusza art. 69.ust. 1 i 2 prawa bankowego. Ponadto zarzuciła sprzeczność klauzul

waloryzacyjnych z naturą stosunku prawnego oraz zasadami współżycia społecznego oraz zasadą równości stron. Ponadto powołała się na istnienie w umowie klauzul abuzywnych w rozumieniu 385¹ k.c. Powódka wskazała, że zawierając umowę działała ona jako konsument (pozew k. 3-28).

W odpowiedzi na pozew pozwany Bank (...) S.A. z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jego rzecz od powódki zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, którym je zasądzone do dnia zapłaty i kosztów opłaty skarbowej od pełnomocnictwa. Strona pozwana zaprzeczyła wszystkim twierdzeniom strony powodowej, za wyjątkiem faktu zawarcia przez strony umowy kredytu, wypłacenia i indeksowania kwoty kredytu do CHF, a następnie spłacania przez powódkę kredytu na zasadach określonych w umowie. Pozwany nie zgodził się z argumentacją przedstawioną przez powódkę wskazując, że umowa kredytu zawarta z powódką pozostaje w całości w mocy, w szczególności jej postanowienia są zgodne z art. 69 ust. 1 prawa bankowego oraz z art. 353¹ k.c. i art. 58 k.c., nadto umowa kredytu nie zawiera postanowień bezskutecznych, a powódce nie przysługuje zwrot jakichkolwiek kwot. Ponadto pozwany podniósł zarzut przedawnienia oraz zarzut braku interesu prawnego powódki w ustaleniu nieważności umowy kredytu (odpowieź na pozew k. 199-228).

Do dnia zamknięcia rozprawy strony podtrzymały dotychczasowe stanowiska w sprawie (protokół rozprawy z dnia 18 maja 2023 roku – k. 368-369).

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 30 grudnia 2005 r. powódka za pośrednictwem doradcy kredytowego złożyła w Banku (...) S.A. z siedzibą w W. wniosek o udzielenie kredytu hipotecznego. Kredyt miał być przeznaczony na zakup lokalu mieszkalnego na rynku pierwotnym. Powódkaawnioskowała o udzielenie kredytu w kwocie 178.000,00 zł, indeksowanego do waluty CHF. Kapitał miał zostać wypłacony w transzach, zaś spłata miała następować w ratach równych (wniosek kredytowy – k. 238-240).

W dniu 18 stycznia 2006 r. powódka podpisała umowę o kredyt hipoteczny nr (...) z Bankiem (...) S.A. z siedzibą w W.. W umowie tej zapisano, że Bank udziela kredytobiorcy kredytu w kwocie, na cel i na warunkach określonych w umowie, a kredytobiorca zobowiązuje się do spłaty kredytu wraz z odsetkami oraz opłatami i prowizjami wynikającymi z umowy i aktualnego cennika oraz wywiązywania się z pozostałych postanowień umowy, zaś kredytobiorca otrzymał regulamin i zapoznał się z jego treścią (§ 1 ust. 1 umowy). Kredytobiorcy przyznano kredyt w kwocie 178.000,00 zł. Na mocy § 2 ust. 2 umowy postanowiono, że kredyt jest indeksowany do CHF, po przeliczeniu wypłaconej kwoty zgodnie z kursem kupna CHF według Tabeli Kursów Walut Banku (...) obowiązującej w dniu uruchomienia kredytu. Kredyt miał być przeznaczony na zakup mieszkania w budowie od dewelopera oraz refinansowanie kosztów z ostatnich 12 miesięcy.

Wypłata kredytu miała nastąpić zgodnie z zasadami określonymi w Regulaminie z uwzględnieniem zasad ustalonych w umowie kredytu, tj. na rachunek dewelopera oraz kredytobiorcy. Kredyt był oprocentowany według zmiennej stopy procentowej (§ 3 i 6 ust. 1 umowy).

Zgodnie z § 7 umowy kredytobiorca zobowiązał się spłacić kwotę kredytu w CHF ustaloną zgodnie z § 2 w złotych polskich, z zastosowaniem kursu sprzedaży CHF obowiązującego w dniu płatności raty kredytu, zgodnie z Tabelą Kursów Walut Banku (...), mimo że w Rozdziale 5 Spłata kredytu w § 8 pkt 4 Regulaminu kredytowania osób fizycznych w ramach usług bankowości hipotecznej w Banku (...) S.A. przewidziano, że w przypadku kredytu indeksowanego kursem waluty obcej kredytobiorcy mogą zastrzec w umowie kredytu, iż Bank będzie pobierał ratę spłaty z rachunku w walucie, do jakiej kredyt jest indeksowany, o ile ten rachunek jest dostępny w aktualnej ofercie Banku. Powodom nie zwrócono jednak uwagi na możliwość bezpośredniej spłaty kredytu w walucie CHF, ani nie zaproponowano założenia rachunku walutowego w CHF do spłaty kredytu w walucie obcej. Wręcz przeciwnie, poinformowano o konieczności spłaty kredytu w złotych polskich. Kredyt miał być spłacany w 420 ratach miesięcznych, w tym 6 rat obejmujących odsetki w okresie karencji spłaty kredytu oraz 414 równych ratach

miesięcznych, które zawierają malejącą część odsetek oraz rosnącą część raty kapitałowej. Spłata kredytu następowała poprzez bezpośrednie potrącanie przez Bank należnych mu kwot z rachunku kredytobiorców, co z kolei miało następować w tym samym dniu miesiąca, w jakim nastąpiła wypłata kredytu lub jego pierwszej transzy, począwszy od miesiąca następnego po pierwszej wypłacie środków z kredytu.

Na mocy § 9 umowy kredytu strona powodowa zobowiązała się do ustanowienia następujących form zabezpieczenia spłaty kredytu wraz z odsetkami:

hipoteki kaucyjnej do kwoty 302.600,00 zł na rzecz Banku na nieruchomości opisanej w umowie § 2 ust. 5 umowy, cesji na Bank praw z polisy ubezpieczeniowej od ognia i innych zdarzeń losowych Nieruchomości kredytowanej, cesji na Bank praw z polisy ubezpieczeniowej na życie kredytobiorcy A. J.

dotatkowego zabezpieczenia kredytu do czasu otrzymania przez Bank odpisu księgi wieczystej nieruchomości, o której mowa w par. 2 ust. 5 z prawomocnym wpisem pierwszej hipoteki/hipotek, o których mowa w par. 8 ust. 1 na rzecz Banku stanowić miało ubezpieczenie kredytów zabezpieczanych hipotecznie na podstawie umowy zawartej przez Bank z Towarzystwem (...) S.A.

Ponadto kredytobiorca złożył oświadczenie o poddaniu się egzekucji, które stanowiło Załącznik nr 1 do umowy. W oparciu o powyższe oświadczenie bank był uprawniony po powstaniu wymagalnej zaległości do wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego (umowa k. 33-37).

Bank wypłacił kwotę udzielonego kredytu w transzach w łącznej wysokości 177.999,99 zł stanowiącej równowartość kwoty 71.636,46 CHF (bezsporne, zaświadczenie k. 39).

Powódka jako konsument chciała zaciągnąć kredyt na zakup mieszkania na potrzeby własne. Po sprawdzeniu zdolności kredytowej doradca kredytowy zaproponował jej kredyt we frankach szwajcarskich i wskazano na większe korzyści kredytu powiązanego z walutą obcą. Ponadto poinformowano ją że nie ma zdolności kredytowej w walucie PLN. Pośrednik kredytowy przedstawił powódce umowę w oparciu o przygotowane przez Bank standardowe formularze z naniesionymi elementami indywidualnymi w postaci: wysokości kredytu, okresu kredytowania, danych osobistych klienta, danych nieruchomości stanowiącej zabezpieczenie. Nie wyjaśniono powódce jak tworzone są tabele kursowe. Zapewniano ją, że ryzyko związane z przedmiotowym kredytem jest minimalne. Wskazywano, że kurs waluty CHF jest bezpieczny i stabilny. Powódka przeczytała umowę przed jej podpisaniem. Nie podejmowała prób negocjacji umowy kredytu. W kredytowanym mieszkaniu powódka nie prowadziła nigdy działalności gospodarczej, nie była ono również wynajmowana. Powódka sprzedała nieruchomość po 13, 5 roku mieszkania w niej (zeznania powódki k. 368v-369).

Powódka całkowicie spłaciła kredyt do dnia 10 lipca 2015 roku uiszczając na rzecz pozwanego kwotę 295.503,96 zł.

286.559,20 PLN tytułem rat kapitałowo-odsetkowych spłaconych w PLN w okresie od dnia zawarcia umowy do dnia 20.07.2021 r.,

8.944,76 PLN tytułem ubezpieczenia na życie, ubezpieczenia nieruchomości, ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, refinansowania kosztów ubezpieczenia pomostowego

(zaświadczenia o wysokości spłat k. 38-69, 294-296).

Strona powodowa oświadczyła, że jest świadoma skutków uznania umowy za nieważną (upadek umowy może skutkować zaistnieniem obowiązku rozliczenia się przez strony) i podtrzymała konsekwentnie swoje żądanie (protokół z rozprawy k. 368v).

Powódka zawarła przedmiotową umowę o kredyt jako konsument (w rozumieniu przepisu art. 22¹ k.c.). W dacie zawarcia umowy powódka nie prowadziła działalności gospodarczej, zaś sporną umowę zawarła w celu uzyskania środków pieniężnych na zakup mieszkania na potrzeby własne. Powódka ma wykształcenie wyższe (kierunek – chemia) i w dacie podpisania umowy pracowała w (...) S.A. jako B. Manager.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił przede wszystkim na podstawie powołanych dokumentów związanych z zawarciem umowy kredytu hipotecznego znajdujących się w aktach sprawy, składanych przez strony postępowania. Dokumenty te nie były kwestionowane przez żadną ze stron, a w ocenie Sądu nie było podstaw, by poddawać w wątpliwość okoliczności faktyczne wynikające z ich treści. Z uwagi na powyższe Sąd uznał, że dowody z tych dokumentów tworzą spójny, nie budzący wątpliwości w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a przez to w pełni zasługujący na wiarę materiał dowodowy.

Przy ustalaniu stanu faktycznego Sąd oparł się także na wyjaśnieniach powódki przesłuchanej w charakterze strony (k. 268v-269). Nie uszło uwadze Sądu to, że przesłuchanie stron jest de facto dowodem wyłącznie posiłkowym, tym niemniej w niektórych wypadkach może się on okazać dowodem wręcz kluczowym dla odtworzenia istotnych z punktu widzenia rozstrzygnięcia okoliczności. W niniejszej sprawie powodowie zrelacjonowali przebieg zdarzeń związanych z zawarciem umowy kredytu. Sąd uznał wyjaśnienia powódki za wiarygodne w całości. Z całokształtu zebranych materiałów dowodowych wynika jednoznacznie, że strona powodowa pozostawała w przekonaniu, że produkt, który bank oferuje, jest produktem bezpiecznym, albowiem stronę powodową zapewniano o stabilności i wysokiej korzystności waluty CHF, w okresie powzięcia przez nich kredytu.

Czyniąc ustalenia faktyczne, Sąd uwzględnił także zgodne twierdzenia stron w trybie art. 229 k.p.c. oraz twierdzenia strony, którym przeciwnik nie przeczył w trybie art. 230 k.p.c.

Sąd pominął zgłoszony przez stronę pozwaną dowód z zeznań świadka K. R. jako nie mający znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Sąd wskazuje, że powołany świadek nie uczestniczył w rozmowach przed podpisaniem umowy kredytu ani w trakcie jej podpisania. Ponadto Sąd doszedł do wniosku, że okoliczności które świadek miał wyjaśnić, zostały w wystarczającym stopniu wyjaśnione w inny sposób tj. zeznaniami powódki oraz treścią dołączonych dowodów do akt sprawy m.in. - „Informacja dla wnioskodawców ubiegających się o produkty hipoteczne indeksowane kursem waluty obcej, oparte na zmiennej stopie procentowej” (k. 241) (postanowienie z dnia 13 stycznia 2023 r. k. 339).

Sąd nie poczynił ustaleń stanu faktycznego sprawy w oparciu o załączone przez stronę pozwaną protokoły z przesłuchania świadka J. C. i K. M. złożonych w innej sprawie. Dowód ten potwierdza bowiem jedynie fakt przeprowadzenia przedmiotowej czynności procesowej z udziałem tych osób, nie może być jednak podstawą do czynienia ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie.

Sąd postanowił pominąć także dowód z opinii biegłego sądowego zgłoszonego przez stronę powodową w pozwie oraz dowód z opinii biegłego sądowego zawnioskowany w odpowiedzi na pozew. W ocenie Sądu przedmiotowe dowody miały wykazać fakty nieistotne dla finalnego rozstrzygnięcia sporu zawisłego w niniejszej sprawie (postanowienie z dnia 13 stycznia 2023 r. k. 339).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie.

Powództwo okazało się zasadne jedynie w zakresie w którym odnosiło się do zasądzenia od pozwanego na rzecz powódki kwoty wskazanej w pozwie. Stanowisko strony powodowej w odniesieniu do roszczenia o ustalenie nieistnienia stosunku kredytu wynikającego z umowy kredytu nie zasługiwała na uwzględnienie ze względu na fakt, iż kredyt został już całkowicie spłacony i powódka nie posiadała interesu prawnego w takim ustaleniu. Z tych samych

względów nie zasługiwało na uwzględnienie również roszczenie ewentualne o ustalenie, że postanowienia umowy kredytu są bezskuteczne wobec powódki z uwagi na ich abuzywność.

W ocenie Sądu umowa zawarta przez strony była nieważna z racji jej sprzeczności z ustawą. Ponadto do wniosku o stwierdzenie nieważności umowy prowadzi również analiza jej postanowień pod kątem abuzywności. **Stanowisko Sądu wyrażone w sprawie niniejszej zostało potwierdzone przez Sąd Apelacyjny w Warszawie m.in. w wyroku z 23 października 2019 r. w sprawie V ACa 567/18 oraz w wyrokach dotyczących zbliżonej umowy - z 23 lipca 2020 r. w sprawach VI ACa 912/18 oraz VI ACa 768/18, jak również jest przedmiotem pytania prawnego w sprawie VI ACa 1006/19 (sygnatura SN III CZP 33/21).**

Wypada zauważyć już w tym miejscu, że Sądowi Okręgowemu znane jest uzasadnienie wyroku z dnia 4 kwietnia 2019 r. w sprawie III CSK 159/18, w którym to Sąd Najwyższy wypowiedział się za kontynuowaniem umowy zbliżonej do umowy w sprawie niniejszej - już z wyłączeniem klauzul indeksacyjnych (kredyt złotowy oprocentowany według stawki LIBOR + marża banku). Jednakże orzeczenie Sądu Najwyższego zapadło w ramach kontroli kasacyjnej, ograniczonej brzmieniem art. 398(13) § 2 kpc, w oparciu o nieco inne ustalenia faktyczne poczynione przez sądy niższych instancji (zwłaszcza co do treści umowy) i z ograniczeniem do zarzutów kasacyjnych stosownie do art. 398 (3) § 1 kpc. To – wobec zgłoszenia stosownych żądań - pozwala na dojście do dalej idących wniosków, potwierdzonych wyrokiem TSUE z 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18.

Należy również zauważyć, że w uzasadnieniu wyroku nie ma potrzeby i nie ma obowiązku wyrażania szczegółowego stanowiska do wszystkich poglądów prezentowanych przez strony, o ile nie miały one istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 1998 r. w sprawie II UKN 282/98, Legalis 44600). Dopuszczalne – a w świetle brzmienia art. 327 (1) § 2 kpc wręcz konieczne - jest rozprawienie się z poszczególnymi zarzutami niejako en bloc, poprzez zaprezentowanie odmiennego zapatrywania w kwestii faktów lub prawa nie pozostawiające przestrzeni dla racjonalnej obrony pozostałych zarzutów, które – przy uwzględnieniu koncepcji sądu – stają się wówczas bezprzedmiotowe (por. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 grudnia 2017 r. w sprawie VI ACa 1651/15, Legalis 1733044).

Strona powodowa powoływała się na nieważność opisanej w pozwie umowy kredytu. Zgodnie zaś z treścią art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku Prawo bankowe (Dz. U. z 2019 r., poz. 2357) przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu.

Zgodnie z ust. 2 powyższego przepisu, umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności: strony umowy; kwotę i walutę kredytu; cel, na który kredyt został udzielony; zasady i termin spłaty kredytu; w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, szczególne zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu; czy też warunki dokonywania zmian i rozwiązania umowy. Jak z tego wynika, kwota i waluta kredytu, są jednymi z essentialia negotii umowy kredytu i muszą być w sposób jednoznaczny i niebudzący wątpliwości określone przez strony umowy.

Należy więc sprecyzować, że na podstawie art. 69 prawa bankowego, w przypadku zawarcia umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, szczególne zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu, powinna określać umowa kredytu. Oznacza to, że kredytobiorca już na etapie umowy kredytowej powinien być odpowiednio poinformowany przez bank o istotnych dla niego zasadach związanych ze spłatą kredytu. W związku z tym rozwiązaniem banki mogą konkurować pomiędzy sobą wysokością tzw. spreadu.

Kredytobiorca może przy tym spłacać raty kapitałowo-odsetkowe albo w walucie, do której kredyt został denominowany lub indeksowany albo w walucie polskiej, po uprzednim przeliczeniu raty wyrażonej w walucie, do której kredyt denominowano lub indeksowano, według kursu wymiany waluty z dnia płatności raty.

Jak podkreślane jest w doktrynie i orzecznictwie, w wykonaniu umowy o kredyt denominowany lub indeksowany bank nie dokonuje realnego zakupu lub sprzedaży waluty klientowi dokonującemu spłaty raty. Oznacza to, że wszelkie operacje wykonywane są jedynie „na papierze”, a więc dla celów księgowych, natomiast do faktycznego transferu wartości dewizowych w którąkolwiek stronę nie dochodzi (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 7 maja 2013 roku, sygn. akt VI ACa 441/13, wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 14 maja 2015 roku, sygn. akt I ACa 16/15). Kredyt walutowy natomiast, to kredyt udzielony w innej niż PLN walucie, a zatem również w tej walucie wypłacany i spłacany.

Z uwagi na to, iż strona powodowa kwestionowała zgodność umowy z naturą i istotą stosunku zobowiązaniowego, powołać trzeba w tym miejscu odpowiednie regulacje prawne. Zgodnie bowiem z art. 353 § 1 k.c. zobowiązanie polega na tym, że wierzyciel może żądać od dłużnika świadczenia, a dłużnik powinien świadczenie spełnić. Zgodnie zaś z art. 353¹ k.c., strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Istotą umowy jest zatem złożenie przez strony zgodnych oświadczeń woli, których treść określa prawa i obowiązki stron. Umowa powstaje, gdy zostanie uzgodniony katalog istotnych dla danej umowy obowiązków stron i odpowiadających im uprawnień. W konsekwencji, nie jest dopuszczalne, aby postanowienia umowne dawały jednej ze stron uprawnienie do kształtowania według swojej woli zakresu obowiązków drugiej strony. Byłoby to sprzeczne z naturą umowy.

Powołać w tym miejscu należy, również słuszny zdaniem Sądu, pogląd wyrażony w doktrynie przez Agnieszkę Pyrzyńską w Systemie Prawa Prywatnego (zob. Prawo zobowiązań – część ogólna, tom 5, pod red. prof. dr hab. Ewy Łętowskiej, str. 205). Autorka ta wskazała, iż w sytuacji kiedy oznaczenie świadczenia zostało pozostawione jednej ze stron, powinno być ono w zasadzie oparte na obiektywnej podstawie, a nie pozostawione do swobodnego uznania strony, w przeciwnym razie zobowiązanie w większości przypadków byłoby nieważne. Gdyby bowiem wierzyciel miał dokonać oznaczenia świadczenia w sposób dowolny, byłoby to niezgodne z zasadami współżycia społecznego, ponieważ nazbyt zagrażałoby interesom dłużnika. Z kolei pozostawienie dowolności dłużnikowi oznaczałoby całkowity brak jego związania, co byłoby sprzeczne z naturą zobowiązania. W każdym razie stanowiłoby to naruszenie 353⁽¹⁾ k.c.

Wskazać należy także na ugruntowane już w doktrynie zapatrywanie, że o nieważności czynności prawnej decyduje jej treść lub cel (tak P. Machnikowski, komentarz do art. 58 k.c., wydawnictwo SIP Legalis). Tak też ujął to Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 12 października 2001 roku (III CZP 55/01, Lex nr 49101), w której czytamy, że art. 58 k.c. dotyczy tylko zgodności z ustawą i zasadami współżycia społecznego treści oraz celu czynności prawnej. Powyższe przesądza o tym, że oceniając ważność czynności prawnej, nie można przypisywać dominującego znaczenia ani okolicznościom poprzedzającym zawarcie umowy, ani sposobowi jej wykonania. W konsekwencji nie miało w niniejszej sprawie znaczenia czy kurs stosowany przez pozwanego przy przeliczeniach do wyliczania kolejnych rat w okresie objętym sporem, był kursem rynkowym, gdyż o ważności umowy orzeka się oceniając jej treść i cel z daty zawarcia umowy, a nie sposób jej faktycznego wykonania. Nie miało również znaczenia, iż po podpisaniu umowy kredytu, powódka miałaby możliwość spłaty rat kredytu bezpośrednio w walucie CHF.

Sąd dokonując oceny postanowień spornej umowy doszedł do wniosku, iż zabrakło w umowie precyzyjnego wskazania sposobów przeliczenia waluty zobowiązania (z PLN na CHF), czy wysokości rat kapitałowo-odsetkowych do uiszczania których zobowiązana została strona powodowa. Z postanowień przewidzianych w treści § 2 ust. 2 oraz § 7 ust. 1 analizowanej umowy nie wynikało bowiem, po jakim kursie bank będzie przeliczał wysokość rat kapitałowo-odsetkowych.

W konsekwencji tak ukształtowane postanowienia umowne dawały pozwanemu bankowi, a więc stronie mającej ekonomiczną przewagę, uprawnienie do kształtowania według swojego uznania zakresu obowiązków kredytobiorcy.

Tabela kursów banku mogła bowiem być zmieniana wedle uznania pozwanego nawet kilka razy w ciągu dnia. Pozwany mógł także w sposób swobodny wybrać kurs z takiego dnia, który był dla niego najkorzystniejszy, a najmniej korzystny dla konsumenta (kurs mógł zostać ustalony w sposób odmienny od średniego kursu ustalanego przez NBP). Postanowienia umowne o takiej treści, zawarte w umowie kredytu, niewątpliwie naruszają równowagę kontraktową stron umowy kredytu. Pozwany bank w ten sposób kształtując postanowienia umowy kredytu przyznał sobie uprawnienie do jednostronnego ustalania wysokości rat i salda kredytu, a w umowie nie wskazano żadnych ograniczeń z tym związanych. Klauzula skonstruowana w taki sposób przyznawała bankowi tzw. subiektywną możliwość określenia wysokości świadczenia. Taka subiektywna możliwość określenia wysokości świadczenia stanowi typowy przykład naruszenia zasady równości podmiotów prawa cywilnego w stosunkach kontraktowych, a w konsekwencji także zasady swobody umów. Nie zmieniałaby tego faktu nawet okoliczność, gdyby w konkretnym przypadku bank kształtował tabele kursów według średniego kursu ustalanego przez NBP (a więc w sposób obiektywny).

Za trafne w konsekwencji należy również uznać stanowisko wyrażone w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego (sygn. akt I CSK 1049/14), w którym Sąd wskazał – odwołując się do klauzuli odnoszącej się do spreadu – że bankowi znane są wszystkie parametry pozwalające określić poziom spłacanej przez kredytobiorcę raty kredytowej w odpowiednim czasie. Bank zna nie tylko średni kurs NBP, ale również tworzy dziennie zmieniające się własne tabele kursów i sam określa to, jaka tabela kursów będzie obowiązująca w chwili dokonania spłaty raty kredytu przez kredytobiorcę. Również w niniejszej sprawie pozwany bank dysponował wiedzą dotyczącą średniego kursu NBP, a także sam tworzył własne tabele kursów, bez uzgodnienia tego z drugą stroną umowy – powodami. Powodowało to w konsekwencji nierównowagę informacyjną pomiędzy stronami spornej umowy kredytu. Nie mając takiej wiedzy jak pozwany, strona powodowa mogła jedynie w przybliżeniu oszacować wysokość rat kapitałowo-odsetkowych, które będzie musiała zapłacić. Postanowienia umowne były więc w konsekwencji nieoczywiste z punktu widzenia kredytobiorcy. Strona powodowa na żadnym etapie zawierania umowy nie została również poinformowana o sposobie tworzenia Tabel przez pozwany bank. Twierdzenia pozwanego, iż wszelkich informacji udzielał powodce pracownik banku nie są zasadne, ponieważ to od pozwanego przede wszystkim powinny pochodzić informacje wyjaśniające istotę kreowanego stosunku prawnego.

W ocenie Sądu zastosowana w spornej umowie konstrukcja indeksacji obciążona była wadą, która zdaniem Sądu ostatecznie dyskwalifikowała umowę i doprowadziła do jej nieważności. Przyczyną wadliwości umowy był narzucony przez bank sposób ustalania wysokości kwoty podlegającej zwrotowi, a w konsekwencji i wysokości odsetek – a więc głównych świadczeń kredytobiorcy. Ustalenie ich wysokości wiązało się z koniecznością odwołania się do kursów walut ustalanych przez bank w tabeli kursów. Tymczasem ani umowa, ani inne wzorce umowne stanowiące podstawę ustalenia treści łączącego strony stosunku prawnego, nie określały prawidłowo zasad ustalania tych kursów. Kwota więc podlegająca zwrotowi nie jest w umowie ściśle oznaczona, jak również nie są wskazane szczegółowe, obiektywne zasady jej określenia. Zawarta więc w umowie regulacja dotycząca zasad ustalania kursów stwarza jedynie pozór jej ustalenia. Bank może zatem w zasadzie dowolnie określić kursy walut w Tabeli kursów, a następnie przy ich wykorzystaniu jednostronnie określić kwotę (we frankach), którą kredytobiorca ma zwrócić. Następnie, w trakcie określania wysokości świadczenia spełnianego przez kredytobiorcę, powtórzona zostanie zbliżona operacja – bank w oparciu o ustalony przez siebie kurs określi wysokość świadczenia kredytobiorcy wyrażonego w złotych polskich. Takie ukształtowanie stosunku zobowiązaniowego narusza jego istotę, gdyż wprowadza do stosunku zobowiązaniowego element nadrzędności jednej ze stron i podporządkowania drugiej strony, bez odwołania do jakichkolwiek obiektywnych kryteriów, zakreślających granice swobody jednej ze stron. Naruszenie istoty stosunku zobowiązaniowego oznacza przekroczenie granic swobody umów określonych w art. 353¹ k.c. i prowadzi do nieważności czynności prawnej jako sprzecznej z ustawą (art. 58 k.c.).

Należało zatem uznać, że umowa zawarta przez stronę powodową z pozwanym była nieważna jedynie przesłankowo z uwagi na fakt, iż powódka dokonała już całkowitej spłaty kredytu na rzecz pozwanego. W umowie brak było określenia wysokości świadczenia, do spełniania którego zobowiązany był kredytobiorca, to jest nie określono kwot rat, w których miał być spłacany kredyt, ani obiektywnego i weryfikowalnego sposobu ich ustalenia.

Z uwagi na powyższe, wobec braku określenia dokładnej i ściśle sprecyzowanej wysokości świadczenia kredytobiorcy (a więc wobec nie zawarcia w umowie essentialia negotii zobowiązania) należało uznać, iż umowa jest sprzeczna z przepisami art. 353¹ k.c. Jak wskazuje bowiem art. 58 k.c., czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy (§1). Nieważna jest także czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego (§2). Jeżeli nieważnością jest dotknięta tylko część czynności prawnej, czynność pozostaje w mocy co do pozostałych części, chyba że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana (§3). Mając na uwadze okoliczności niniejszej sprawy, Sąd doszedł do przekonania, iż bez postanowień umownych umożliwiających bankowi kształtowanie wedle jego woli, w trakcie wykonywania umowy, wysokości świadczenia kredytobiorcy, a zwłaszcza bez klauzuli waloryzacyjnej, sporna umowa nie zostałaby zawarta, w konsekwencji należało więc uznać, iż była ona nieważna. Należy przy tym podkreślić, że choć ograniczenia swobody umów obowiązują ex lege, to faktycznie nie wywołają skutku prawnego, dopóty dopóki jedna ze stron umowy jej nie zakwestionuje. W rezultacie, jeżeli dany kontrakt jest sprzeczny z ustawą, może on być wykonywany tak długo, jak obie strony się na to godzą i żadna nie wystąpi do sądu o stwierdzenie nieważności tej umowy ze względu na naruszenie art. 353¹ k.c. (zob. Komentarz do k.c. pod red. Konrada Osajdy, teza 38. do art. 353¹). Wynika stąd, że wieloletnie wykonywanie przez strony spornej umowy kredytu, nie stanowiło przeszkody do badania jej ważności i ostatecznie ustalenia, że była ona nieważna.

Zdaniem Sądu kwestionowana umowa nie sprzeciwia się powołanemu przepisowi art. 69 ust. 1 ustawy Prawo bankowe, zgodnie z którym kredytobiorca zobowiązuje się do zwrotu wykorzystanego kredytu. Niejednokrotnie podnosi się, że niedopuszczalne jest żądanie przez bank zapłaty innej (wyższej) kwoty niż ta, na jaką kredyt został udzielony. Takie stanowisko może zostać uznane za trafne w przypadku umów zawieranych w walucie polskiej – choć oznacza ono wyłączenie jakiegokolwiek formy waloryzacji kapitału kredytu. Tymczasem umowa kredytowa w sprawie niniejszej poprzez indeksację odnosi wysokość spłacanej kwoty do kursu franka szwajcarskiego (CHF). Taka umowa jest ekonomicznym odpowiednikiem kredytu w walucie obcej – przeliczenie pozwala na wyrażenie wierzytelności wynikającej z umowy kredytowej w walucie obcej, a tym samym pozwala na udzielenie kredytu oprocentowanego stopami właściwymi dla tej waluty (co może być korzystne dla kredytobiorcy). Podobnie jak w przypadku kredytu udzielonego i wypłaconego w CHF kredyt indeksowany uzależnia wysokość spłaty w walucie polskiej od kursu CHF, co oznacza, że w określonej sytuacji rynkowej bank może tytułem spłaty kapitału kredytu uzyskać wyższą lub niższą kwotę (w PLN) niż wypłacona kredytobiorcy.

Umowa kredytowa nie była sprzeczna z obowiązującym do stycznia 2009 r. brzmieniem art. 358 § 1 k.c. Przepis ten wskazywał, że z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, zobowiązania pieniężne na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej mogą być wyrażone tylko w pieniądzu polskim. W tym okresie obowiązywał już bowiem art. 358¹ § 2 k.c. zezwalający na określenie wysokości świadczenia pieniężnego przez odwołanie do innego niż pieniądz miernika wartości. Możliwą postacią dopuszczalnej waloryzacji świadczeń stron było odwołanie się do wartości pieniądza obcego, zaś banki posiadały ogólne zezwolenie dewizowe na zawieranie umów skutkujących powstawaniem zobowiązań wycenianych w walutach obcych. Polska doktryna prawa a za nią dotychczasowe orzecznictwo zgodnie łączy art. 358¹ §2 k.c. ze zjawiskiem zmiany wartości świadczenia pieniężnego w czasie, w szczególności ze względu na inflację. Jednak wypada zauważyć w tym miejscu, że indeksacja w rozumieniu rozważanej umowy stron nie służy jedynie (czy może raczej: w ogóle) określeniu na przyszłość wysokości świadczenia zgodnie z jego przyszłą wartością. Celem klauzuli indeksacyjnej jest zastosowanie w umowie kredytu innej stawki referencyjnej oprocentowania niż w przypadku waluty polskiej (np. stawki LIBOR). Przy takim zastosowaniu tej klauzuli kredytobiorca może otrzymać kredyt na lepszych warunkach niż w złotówkach (poprzez niższe oprocentowanie), zaś bank – zwiększyć liczbę klientów (a tym samym swój przychód) poprzez zaoferowanie bardziej konkurencyjnego produktu. Naliczanie odsetek według korzystniejszej stopy procentowej (dzięki finansowaniu kredytu we frankach) było możliwe (z punktu widzenia banku) jedynie w przypadku przeliczenia wierzytelności kredytu na franki. Tylko wówczas możliwe było tzw. zamknięcie pozycji walutowej banku, czyli doprowadzenie do sytuacji, w której aktywa i pasywa banku wyrażone w obcej walucie mają tę samą wartość.

Taki rodzaj zastosowania art. 358¹ §2 k.c. poprzez podwójne przeliczenie na CHF i PLN w celu zastosowania określonej stawki procentowej odbiega od tradycyjnego modelu – stosowanego przez lata również w Polsce – w którym wiarytelność przy zawarciu umowy wyrażana jest od razu w walucie obcej i spłacana według kursu aktualnego na datę wymagalności poszczególnych rat i który nastawiony jest na utrzymanie w czasie wartości świadczenia. Nie oznacza to jednak, że takie zastosowanie rozważanego przepisu jest przez to sprzeczne z ustawą.

Pogląd o dopuszczalności umowy kredytu denominowanego i indeksowanego przed rokiem 2011 (kiedy w ustawie Prawo bankowe określono jej postanowienia) należy uznać za ugruntowany w orzecznictwie Sądu Najwyższego (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 2019 r., sygn.. akt II CSK 19/18 i powołane tam wcześniejsze orzecznictwo). Należy wskazać, że ustawodawca w aktach prawnych wydanych po dacie zawarcia umowy dwukrotnie regulował obowiązki i uprawnienia wiążące się z umowami kredytu indeksowanego i denominowanego (ustawa z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2011 r., nr 165, poz. 984) oraz ustawa z 23 marca 2017 r. o kredycie hipotecznym oraz o nadzorze nad pośrednikami kredytu hipotecznego i agentami (Dz.U. z 2017 r., poz. 819)) Zdaniem Sądu jest to ostateczny argument przemawiający za brakiem wynikającej z art. 69 Prawa bankowego w zw. z art. 58 § 1 k.c. nieważności umów tego rodzaju: żaden ustawodawca nie wprowadzałby regulacji dotyczących umów uznawanych przez siebie za nieważne. A przecież konstrukcja kredytu indeksowanego zawarta w ustawie i w umowie powódki jest identyczna.

Należy w tym miejscu zauważyć, że dla ważności umowy nie ma znaczenia pewna niezgodność terminologiczna, która określała w umowie kredyt jako denominowany w walucie CHF i przewidywała wypłatę w złotych z równoczesnym przeliczeniem na CHF, zaś spłatę – w złotych po przeliczeniu rat wg kursu dewiz dla CHF. Po raz pierwszy bowiem sformułowania kredyt indeksowany i kredyt denominowany zostały użyte przez ustawodawcę podczas nowelizacji prawa bankowego w 2011 r. Zatem w 2006 roku nie obowiązywało jeszcze ustawowe odróżnienie kredytów indeksowanych i denominowanych, a ich nazwy wynikały z tworzącej się wówczas praktyki. Zdaniem Sądu zawierając umowę strony zamierzały ją zawrzeć jako umowę kredytu indeksowanego, a więc wypłacanego i spłacanego w PLN a oprocentowanego według stawki referencyjnej właściwej dla innej waluty (np. LIBOR CHF) po przeliczeniu na tę walutę przy wypłacie kredytu i odwrotnym przeliczeniu poszczególnych rat w dacie ich wymagalności.

W przypadku umowy kredytu zawartej przez stronę powodową nie sposób jest również mówić o nieważności ze względu na sprzeczność z zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.). Strona powodowa nie powołała się na konkretne zasady, zaś uznanie umowy za nieważną może nastąpić w wypadkach wyjątkowych, posiadających mocne uzasadnienie aksjologiczne (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 stycznia 2016 r., sygn. akt I CSK 16/15). W takim wyjątkowym stanie faktycznym zapadł prawomocny wyrok tutejszego Sądu z dnia 4 października 2017 r. w sprawie XXIV C 1094/14 (I ACa 7/18). Umowa została uznana za nieważną ze względu na naruszenie zasad współżycia społecznego na etapie poprzedzającym zawarcie umowy. Bank pozwany w tamtej sprawie rażąco wykroczył przeciwko obowiązkom informacyjnym i wskazał krótkoterminowy kredyt walutowy jako najlepszy sposób sfinansowania potrzeb kredytobiorcy, przy czym zapewnienie to okazało się zdecydowanie odbiegać od rzeczywistości ekonomicznej, nawet w porównaniu z kredytami złotowymi tego samego banku.

Zdaniem Sądu omawiany rodzaj umów wiąże się ze znacznym ryzykiem dla kredytobiorcy, ale na poziomie porównywalnym z niewątpliwie dopuszczonym przez prawo kredytem walutowym, wypłacanym i spłacanym w CHF. Strona powodowa nie znajdowała się w nietypowej sytuacji, w szczególności nie działała w warunkach konieczności finansowej. Również właściwości osobiste strony powodowej nie wskazują na wykorzystanie wyjątkowej przewagi banku: nie wskazywała ona na wyjątkowe utrudnienia w rozumieniu umowy kredytowej i jej warunków ekonomicznych.

Niezależnie od stwierdzenia przez Sąd, że zawarta umowa była nieważna, Sąd uznał również, iż w umowie tej znalazły się także postanowienia niedozwolone w rozumieniu art. 385¹ k.c. Zgodnie z brzmieniem powołanego przepisu, postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone

postanowienia umowne). Nie dotyczy to jednak postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny (§ 1). Zgodnie z § 2, jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. Zgodnie zaś z § 3, nieuzgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta.

W pierwszej kolejności wskazać należy, iż poza sporem stron pozostawała okoliczność, iż strona powodowa zawierając umowę działała jako konsument. Również w toku postępowania zostało wykazane, iż przedmiotowa umowa nie została zawarta w związku z jakąkolwiek działalnością gospodarczą.

W dalszej kolejności ocenie podlegało to, czy postanowienia umowne kształtowały prawa i obowiązki strony powodowej w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami. Przesłanka sprzeczności z dobrymi obyczajami odwołuje się do jednego z podstawowych kryteriów ocennych w stosunkach umownych. Klauzula ta ma podobną treść co zasady współżycia społecznego i pełni podobną funkcję. Uważa się jednak, że przez pojęcie dobrych obyczajów należy rozumieć taki zespół norm pozaprawnych, na który składają się normy moralne i obyczajowe powszechnie przyjęte w stosunkach gospodarczych dla realizacji określonych wartości (takich jak np. uczciwość, rzetelność, lojalność, fachowość). Ponadto, dobre obyczaje to w szczególności normy postępowania, polecające nienadużywanie posiadanej przewagi ekonomicznej w stosunku do słabszego uczestnika obrotu (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 10 maja 2016 roku, sygn. akt VI ACa 222/15).

Badając natomiast, czy klauzula umowy rażąco narusza interesy konsumenta, należy brać pod uwagę podstawowe kryterium ocenne w prawie umów, a mianowicie równowagę kontraktową. Chodzi więc o takie ukształtowanie praw i obowiązków stron stosunku obligacyjnego, które oznacza ich nieusprawiedliwioną dysproporcję na niekorzyść konsumenta. Wskazać w tym miejscu należy przede wszystkim zawarcie w umowie postanowień, które szczególnie mocno godzą w interesy majątkowe konsumenta. Nie jest w konsekwencji dopuszczalne, aby postanowienia zawarte w umowie kredytu dawały jednej ze stron uprawnienie do kształtowania według swojej woli zakresu obowiązków drugiej strony. Godzi to niewątpliwie w interesy kredytobiorcy i jest sprzeczne z dobrymi obyczajami.

Sąd orzekający w niniejszej sprawie stwierdził, iż postanowienia umowne (§ 2 ust. 2 oraz § 7 ust. 1), w zakresie w jakim przewidywały przeliczanie kwoty kredytu oraz wysokości rat kapitałowo-odsetkowych według kursów ustalonych w tabeli sporządzanej przez bank, kształtują prawa i obowiązki strony powodowej, a więc konsumentów, w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jej interesy.

Jak już zostało to wcześniej uwypuklone, bank – umieszczając w umowie klauzule waloryzacyjne oparte o kursy walut wskazane w sporządzanych przez niego tabelach – przypisał sobie prawo do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu indeksowanego do waluty CHF i wysokości całej wierzytelności. Nie miało znaczenia to, że pozwany nie sporządzał tych tabel na potrzeby tej konkretnej umowy, ale w zamiarze ich abstrakcyjnego i generalnego stosowania. Znaczenie miała okoliczność, że waloryzacja rat kapitałowo-odsetkowych była dokonywana w oparciu o tabele kursowe sporządzane wyłącznie przez pozwanego, bez udziału drugiej strony umowy (a nawet – jak w niniejszych przypadkach – bez wiedzy drugiej strony, w jaki sposób waloryzacja ta wygląda).

Podkreślić także należy, że w sytuacji określenia wysokości świadczenia przyjąć należy, że miernik wartości służący waloryzacji powinien być określony w sposób precyzyjny. Jak już zostało to uprzednio podkreślone, pozostawienie jednej ze stron możliwości swobodnego kształtowania wskaźnika waloryzacji skutkuje w istocie brakiem określenia wysokości świadczenia – a zatem brakiem uzgodnienia tego elementu umowy. Mając na względzie powyższe uwagi, stwierdzić należy, iż umowa zawarta między stronami nie spełniała tego wymogu. Pozwany przyznał sobie prawo do jednostronnego i w konsekwencji arbitralnego, bez udziału drugiej strony czynności prawnej, modyfikowania wskaźnika, według którego obliczana była wysokość zobowiązania kredytobiorcy. Powódce zaś nie udzielono nawet wyjaśnień, w jaki sposób obliczenie ich zobowiązania będzie przebiegać.

Należy wskazać, że regulacje prawa polskiego o ochronie konsumentów przed narzucanymi im przez przedsiębiorców nieuczciwymi warunkami umownymi, powinny być wykładane zgodnie z przepisami dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (dalej: dyrektywa 93/13). Sądy krajowe mają obowiązek dokonywania prounijnej wykładni przepisów prawa krajowego w dziedzinach poddanych prawodawstwu unijnemu. Są one związane wykładnią przepisów prawa unijnego dokonaną w orzeczeniach wydanych w trybie prejudycjalnym przez Trybunał Sprawiedliwości UE, który pozostaje jedynym organem uprawnionym do dokonywania wiążącej wykładni prawa unijnego. W niniejszej sprawie należy uwzględnić w szczególności orzeczenia TSUE odnoszące się do wykładni art. 4 i 6 dyrektywy 93/13, wydane na tle umów kredytu zawierających ryzyko kursowe (walutowe). Wykładnia prawa unijnego dokonana przez TSUE wiąże nie tylko w sprawie, w której wydano orzeczenie w trybie prejudycjalnym, lecz jest wiążąca dla wszystkich sądów unijnych we wszystkich sprawach, w których zastosowanie znajduje, w analogicznych okolicznościach faktycznych, zinterpretowany przez Trybunał Sprawiedliwości przepis prawa unijnego (doktryna *acte éclairé*).

Zgodnie z wyjaśnieniami TSUE następującym wyrażeniem: „określenie głównego przedmiotu umowy” i „relacja ceny i wynagrodzenia do dostarczonych w zamian towarów lub usług” zawartym w art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy nadawać w całej Unii Europejskiej autonomiczną i jednolitą wykładnię, dokonaną z uwzględnieniem kontekstu tego przepisu i celu danego uregulowania (wyrok z dnia 26 lutego 2015 r., M., C#143/13, EU:C:2015:127, 50). Jeśli chodzi zaś o kategorię warunków umownych mieszczących się w pojęciu „głównego przedmiotu umowy” w rozumieniu art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13, Trybunał orzekł, że należy uważać za nie te, które określają podstawowe świadczenia w ramach danej umowy i które z tego względu charakteryzują tę umowę (wyroki: z dnia 3 czerwca 2010 r., C. (...) (...) (...) (...) C#484/08, EU:C:2010:309, pkt 34; z dnia 23 kwietnia 2015 r., V. H., C#96/14, EU:C:2015:262, pkt 33).

Wskazać także należy wyroku TSUE w sprawach: C-26/13 (wyrok z 30 kwietnia 2014 r.), C-186/16 (wyrok z 20 września 2017 r.), C-51/17 (wyrok z 20 września 2018 r.), C-118/17 (wyrok z 14 marca 2019 r.) oraz z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, które to orzeczenia zapadły na tle umów kredytu zawartych z konsumentami i zawierających ryzyko walutowe (kredytu indeksowanego, denominowanego lub wprost kredytu walutowego). Ze wskazanych wyroków wynika, że w ocenie TSUE nie jest możliwe oddzielenie klauzuli ryzyka walutowego (wyrażonej czy to przez indeksację czy też denominację) od mechanizmu przeliczania waluty krajowej na walutę obcą. Trybunał Sprawiedliwości kwalifikuje bowiem konsekwentnie klauzule dotyczące ryzyka wymiany, do których zalicza także sposób ustalania kursu wymiany, jako klauzule określające główny przedmiot umowy kredytu zarówno denominowanego, jak i indeksowanego (wyroki: C-260/18, pkt. 44 wyroku; C-118/17, pkt 48, 49, 52; C-51/17, pkt 68 oraz C-186/16).

Zgodnie więc z prounijną wykładnią art. 385¹ § 1 k.c. w zgodzie z art. 4 i 6 art. dyrektywy 93/13 należy stwierdzić, że kwestionowane postanowienia umowy kredytu, wprowadzające niczym nieograniczone ryzyko kursowe przez mechanizm indeksacji, stanowią klauzulę określającą główne świadczenia stron według terminologii krajowej („główny przedmiot umowy” w rozumieniu dyrektywy). Klauzule waloryzacyjne stanowią przy tym *essentialia negotii* umowy kredytu indeksowanego. Z uwagi na powyższe, jako postanowienia określające główne świadczenia stron, mogą być oceniane pod kątem ich nieuczciwego charakteru tylko wówczas, jeżeli nie zostały one wyrażone prostym i zrozumiałym językiem. Wyrażenie ich prostym i zrozumiałym językiem nie sprowadza się jednak do formalnego pouczenia o możliwości wzrostu kursu waluty, lecz wymaga przekazania niezbędnych informacji w sposób, który umożliwi konsumentowi oszacowanie – potencjalnie istotnych – konsekwencji ekonomicznych klauzuli indeksacyjnej dla jego zobowiązań finansowych.

Obowiązek wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem oznacza, iż w przypadku umów kredytowych instytucje finansowe są zobligowane do zapewnienia kredytobiorcom informacji wystarczających do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. W tym względzie wymóg ów oznacza, że warunek dotyczący spłaty kredytu w tej samej walucie obcej co waluta, w której kredyt został zaciągnięty, musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć

się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, w której kredyt został zaciągnięty, ale również oszacować konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych. To Trybunał pozostaje właściwy do wyłonienia z przepisów dyrektywy 93/13, w tym z art. 3 ust. 1 oraz art. 4 ust. 2 tego aktu, kryteriów, które sąd krajowy może lub musi zastosować przy badaniu warunków umownych z punktu widzenia tych przepisów (pkt 22 wyroku w sprawie C-186/16).

Obowiązkiem sądu krajowego jest więc ustalenie – z uwzględnieniem ogółu okoliczności zawarcia umowy – czy w rozpatrywanej sprawie konsumentce zaprezentowano wszelkie informacje mogące mieć wpływ na zakres jej obowiązków i pozwalające jej ocenić między innymi całkowity koszt kredytu. W ramach tej oceny decydującą rolę ma, po pierwsze to, czy warunki umowne zostały wyrażone prostym i zrozumiałym językiem, w taki sposób, że umożliwiają przeciętnemu konsumentowi, czyli konsumentowi właściwie poinformowanemu oraz dostatecznie uważnemu i rozsądnemu, na ocenę tego kosztu, i po drugie, okoliczność związana z brakiem podania w umowie kredytu informacji uważanych w świetle charakteru towarów i usług będących jego przedmiotem za istotne (por.: pkt 47 wyroku C-186/16 i podobnie wyrok z dnia 9 lipca 2015 r., B., C#348/14, EU:C:2015:447, pkt 66).

Mając na względzie powyższe uwagi, zdaniem Sądu orzekającego w niniejszej sprawie, sformułowania umowne – a w szczególności klauzula waloryzacyjna – nie zostały skonstruowane w sposób jasny i zrozumiały dla strony powodowej. Należy podkreślić, iż pracownicy pozwanego nie poinformowali powódki o sposobie tworzenia tabel kursów banku ani nie przedstawili jej historycznych wykresów pokazujących kształtowanie się kursu franka. Wręcz przeciwnie – strona powodowa była informowana przez doradcę o tym, iż oferta ta jest korzystna, a ryzyko jedynie hipotetyczne. Takie przedstawienie produktu, w sytuacji gdy umowa w istocie nie zawierała jakichkolwiek mechanizmów ograniczających nadmierne ryzyko walutowe, musi być ocenione jako nielojalne działanie banku, który był przekonany, że w wieloletnim okresie kredytowania wzrost kursu CHF zapewni bankowi znacznie wyższe wynagrodzenie od wartości wskazywanych konsumentowi na etapie negocjowania i zawierania umowy kredytu. Dodatkowo sam mechanizm indeksacji, o czym była mowa wyżej, został przez pozwanego skonstruowany w sposób nieuczciwy i rażąco naruszający interesy konsumenta. Pozwany zapewnił sobie niczym nieograniczoną dowolność przy określaniu kursu CHF na potrzeby obliczenia raty kredytu. Badając przedmiotową kwestię Sąd dostrzegł także, że jakkolwiek kursy banku kształtowały się w odniesieniu do kursów rynkowych, to jednocześnie mechanizm spreadu walutowego pozwalał bankowi na sztuczne zaniżanie kursu kupna oraz podwyższanie kursu sprzedaży we własnej tabeli, a tym samym prowadził do uzyskiwania nieuzasadnionych korzyści kosztem strony powodowej.

Ponadto, wskazane w art. 385¹ § 1 k.c. okoliczności: sprzeczność z dobrymi obyczajami, a także rażące naruszenie interesów konsumenta, należy oceniać według stanu z chwili zawarcia umowy. Powinno się więc wziąć pod uwagę wszelkie okoliczności towarzyszące zawieraniu kwestionowanej przez powodów umowy i to według stanu z chwili jej zawarcia. W rezultacie, przy dokonywaniu oceny niedozwolonego charakteru określonego postanowienia umownego, również oceny indywidualnej, nie ma żadnego znaczenia w jaki sposób umowa była wykonywana przez strony w toku trwania stosunku zobowiązaniowego.

Zgodnie z poglądem przeważającym w doktrynie, niedozwolone postanowienie umowne (385¹ § 1 k.c.) nie wywołuje skutków prawnych (jest bezskuteczne albo nieważne) ipso iure i ab initio, co sąd uwzględnia z urzędu. Na podstawie art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13, państwa członkowskie stanowią, że na mocy prawa krajowego nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków. Przepis ten nie przesądza zatem rodzaju sankcji, co ma umożliwić poszczególnym państwom członkowskim dobór sankcji uwzględniający krajowe tradycje prawne. Tylko w wyjątkowych okolicznościach dopuszczalne jest zastąpienie nieuczciwego postanowienia umownego przez sąd. Jak wskazał w punkcie 3) sentencji wyroku C-260/18 (D.) Trybunał Sprawiedliwości, nie jest przy tym możliwe (zgodnie z art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/16) podstawienie w miejsce niewiążących konsumenta postanowień umownych rozwiązań opartych na ogólnych normach odzwierciedlonych w przepisach art. 56 k.c., 65 k.c., 353⁽¹⁾ k.c., 354 k.c. (por. pkt. 8-11 oraz pkt. 59, 60, 61, 62 wyroku). Tezy powyższego wyroku będą miały zastosowanie również

w niniejszej sprawie. Wskazane orzeczenie zapadło bowiem w odniesieniu do analogicznie skonstruowanej umowy kredytu indeksowanego, zawartej w Polsce pomiędzy konsumentem a innym bankiem. TSUE negatywnie ocenił możliwość wypełnienia luk w umowie, które są wynikiem abuzywności postanowień umownych dotyczących ryzyka walutowego, na podstawie powołanych w odesłaniu prejudycjalnym przepisów prawa polskiego, w analogicznym do niniejszej sprawy stanie faktycznym i prawnym. Powyższy wyrok wykluczył możliwość interpretowania przepisu art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 w sposób dopuszczający uzupełnianie tak powstałych luk w umowie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, w szczególności odwołujących się do zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów i to niezależnie od ewentualnej zgody stron umowy (pkt 3 sentencji wyroku C-260/18). TSUE co prawda potwierdził możliwość dopuszczenia w drodze wyjątku, a więc pod pewnymi szczególnymi warunkami, możliwości zastąpienia nieuczciwych postanowień umownych przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym (pkt 59 wyroku C-260/18 i powołane tam orzecznictwo), tym niemniej wyjaśnił następnie, że nie jest możliwe uzupełnienie luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym (pkt. 61 i 62).

Zgodnie z powyższymi rozważaniami umowę kredytu, stanowiącą przedmiot oceny w niniejszej sprawie, również z powodu występujących w niej klauzul niedozwolonych, należy uznać za nieważną jedynie przesłankowo z uwagi, iż powódka dokonała już całkowitej spłaty kredytu.

W odniesieniu do zarzutu przedawnienia, który podniosła strona pozwana, wskazać należy, iż Sąd rozpoznający niniejszą sprawę nie podziela tego poglądu. Okoliczność, że strona powodowa dokonywała spłat w ratach nie oznacza, że było to świadczenie okresowe z jej strony. Strona powodowa uiszczala na rzecz pozwanego świadczenie w części, co nie jest tożsame z uznaniem go za okresowe. Z kolei uznanie, że zawarta umowa była nieważna czyni wadliwą tezę o uznaniu za okresowe świadczenia, jakie uiszczala tytułem odsetek, gdyż będąca podstawą tego świadczenia umowa nie mogła stanowić podstawy prawnej świadczenia tego rodzaju. Nie sposób również wywodzić, aby zastosowanie w sprawie miał termin 6, tudzież 10-letni z art. 118 k.c. (w zw. z art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 13 kwietnia 2018 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw).

Mając na względzie szczegółowo opisaną powyżej problematykę europejskiego rodowodu prawnego reżimu ochrony konsumentów zważyć należy na pogląd Trybunału Sprawiedliwości wyrażony w wyroku z dnia 10 czerwca 2021 r. w sprawach połączonych od C-776/19 do C-782/19, w którym wprost stwierdzono, że wykładni art. 6 ust.1 i art. 7 ust.1 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich w związku z zasadą skuteczności należy dokonywać w ten sposób, że stoją one na przeszkodzie przepisom krajowym uzależniającym wystąpienie konsumenta z żądaniem w celu uzyskania zwrotu kwot nienależnie wpłaconych na podstawie takich nieuczciwych warunków od terminu przedawnienia, w sytuacji gdy termin ten rozpoczyna swój bieg w dniu przyjęcia oferty kredytu, tak że konsument mógł wówczas nie wiedzieć o całości swoich praw wynikających z tej dyrektywy. W uzasadnieniu Trybunał podniósł, że samo ustanowienie pięciu - czy nawet trzyletnich terminów przedawnienia na dochodzenie roszczeń przez konsumentów nie jest z założenia sprzeczne z założeniami dyrektywy, ale stwierdzenie to nie może prowadzić do wniosku o upływie tego terminu przed należyтым dowiedzeniem się przez konsumenta o nieuczciwym warunku, którego obowiązywanie stanowiło o podstawie świadczenia. W ocenie Sądu Okręgowego, granicznym momentem, z którym można wiązać początek biegu terminów przedawnienia roszczeń o zwrot świadczonych przez kredytobiorców kwot jest na kanwie sprawy niniejszej dzień opublikowania wyroku Trybunału w sprawie C-260/18 (D.), którego wydanie było szeroko komentowane w Polsce. Tezy płynące z tego orzeczenia, dotyczące m.in. niemożności uzupełniania luk w umowie powstałych na skutek eliminacji warunków nieuczciwych z odwołaniem się do przepisów o charakterze ogólnym (co było przedmiotem niektórych rozstrzygnięć sądowych) niewątpliwie, winny stanowić asumpt dla kredytobiorcy do przedsięwzięcia czynności zmierzających do ochrony swoich praw. Dlatego też, mając na względzie konieczną do przyjęcia fikcję z art. 120 § 1 k.c., w ocenie Sądu data 4 października 2019 r., tj. dzień następujący po dniu opublikowania orzeczenia wyznaczać winna początek biegu terminu przedawnienia roszczeń o zapłatę kwot już przez kredytobiorców uiszczonych. Orzeczenie było bowiem niezwłocznie opublikowane na powszechnie dostępnych stronach internetowych Trybunału oraz było przedmiotem szerokiej relacji medialnej, co należy traktować w kategoriach faktu powszechnie znanego. Tym samym

roszczenia dochodzone pozwem nie przedawniły się przy uwzględnieniu terminu ogólnego z art. 118 k.c. Przyjęcie odmiennej tezy godziłoby w zasadę skuteczności dyrektywy (effet utile). Poszukiwanie wcześniejszego początku biegu terminu przedawnienia, jeżeli założenie to nie jest obalone szczególnymi okolicznościami danej sprawy, np. wcześniejszym wyraźnym kwestionowaniem przez konsumenta klauzul przeliczeniowych czy indeksacyjnych i następczym wieloletnim zaniechaniem dochodzenia swoich praw na drodze sądowej, nie byłoby do pogodzenia z zasadami ochrony praw konsumenta, odstraszać skutkiem dyrektywy oraz byłoby wątpliwe z punktu widzenia zasad współżycia społecznego, gdyż usprawiedliwiałoby przedsiębiorcę z korzystania z nieuczciwych warunków.

Na marginesie Sąd Okręgowy wskazuje, iż warto w tym miejscu zwrócić uwagę na następujący fragment uzasadnienia uchwały składu siedmiu Sędziów Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 roku, sygn. akt III CZP 6/21: „Kierując się dotychczasowym orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, należy uznać, że bieg terminu przedawnienia roszczeń restytucyjnych konsumenta nie może się rozpocząć zanim dowiedział się on lub, rozsądnie rzecz ujmując, powinien dowiedzieć się o niedozwolonym charakterze postanowienia. Należy bowiem uznać, że dopiero wówczas mógł wezwać przedsiębiorcę do zwrotu świadczenia (por. art. 455 k.c.), tj. podjąć czynność, o której mowa w art. 120 § 1 k.c.”.

Tym samym, wobec wystąpienia przez powódkę na drogę sądową we wrześniu 2021 r. należy uznać, że jej roszczenie o zapłatę nie uległo przedawnieniu.

Mając na uwadze powyższe wywody Sąd w punkcie 1 sentencji wyroku, że Umowa o Kredyt Hipoteczny Nr (...)z dnia 4 grudnia 2006 zawarta pomiędzy Bankiem (...) S.A. z siedzibą w W. a E. S. w dniu 14 grudnia 2006 roku jest nieważna.

Należy wskazać, że Sąd w tym składzie podziela stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w uzasadnieniu wyroku z 11 grudnia 2019 r. (V CSK 382/18), zgodnie z którym przy nieważnej umowie, każdej ze stron przysługuje własne roszczenie o zwrot nienależnie zapłaconych kwot (tzw. teoria dwóch kondykcji), a dopóki strony takich roszczeń nie zgłoszą, to sąd nie może z urzędu ustalać, która strona per saldo jest wzbogacona (tzw. teoria salda).

Powyższe prowadzi do wniosku, że wobec stron aktualizuje się wzajemnie obowiązek kondykcji na podstawie art. 410 § 1 i 2 w związku z art. 405 k.c. Wskazać przy tym należy, iż Sąd w tym składzie podziela stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w uzasadnieniu wyroku z 11 grudnia 2019 r. (V CSK 382/18), zgodnie z którym przy nieważnej umowie, każdej ze stron przysługuje własne roszczenie o zwrot nienależnie zapłaconych kwot (tzw. teoria dwóch kondykcji), a dopóki strony takich roszczeń nie zgłoszą, to sąd nie może z urzędu ustalać, która strona per saldo jest wzbogacona (tzw. teoria salda).

W niniejszej sprawie powódka zgłosiła roszczenie o zapłatę, jako skutek nieważności umowy. Mając na uwadze powyższe wywody Sąd w punkcie 1 wyroku zasądził kwotę zgodnie z żądaniem zawartym w pozwie – pkt 1. sentencji wyroku.

Od zasądzonej od pozwanego na rzecz powódki ww. kwoty Sąd zasądził na rzecz powódki od pozwanego odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia 19 maja 2023 r. do dnia zapłaty. Należy wskazać, że stosownie do poglądu Sądu Najwyższego wyrażonego w uzasadnieniu uchwały z dnia 7 maja 2021 r. o sygn. akt III CZP 6/21, które to stanowisko podziela także Sąd Okręgowy w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę, dopiero z chwilą, gdy powódka należycie pouczona o skutkach nieważności umowy oświadczyła, iż godzi się na te skutki i je akceptuje - występuje skutek w postaci definitywnej nieważności umowy. Dopiero wówczas powstaje po obu stronach obowiązek zwrotu spełnionych świadczeń i występuje po stronie pozwanego stan opóźnienia. Mając na względzie, że w niniejszej sprawie powódka złożyła ww. oświadczenie na rozprawie w dniu 18 maja 2023 r. (k. 368v). Sąd uznał, że tego dnia roszczenie powódki o zapłatę stało się wymagalne, zaś od dnia następnego - pozwany pozostaje w opóźnieniu w spełnieniu ww. żądań powódki.

Sąd uwzględnił powództwo o zapłatę dochodzonych pozwem kwot w całości (stanowiącej sumę rat kapitałowo-odsetkowych, opłat za ubezpieczenia) - jako potwierdzonych co do wysokości zaświadczeniami wystawionymi przez pozwanego bank oraz zawartymi w umowie kredytu. Kwestia obowiązku zwrotu przez bank na rzecz powódki

uiszczonych przez nią rat kapitałowo-odsetkowych z uwagi na to, że nieważność umowy kredytu jest oczywista. W ocenie Sądu, także w zakresie świadczeń powódki z tytułu opłat za ubezpieczenie, po stronie banku doszło do bezpodstawnego wzbogacenia. Finansującą ww. opłaty co prawda była powódka, jednakże brak jest dowodu, aby kwoty były uiszczane za pośrednictwem pozwanego banku bezpośrednio do ubezpieczyciela. Pozwany nie przedstawił dowodów na wykazanie powyższych okoliczności, mimo spoczywającego na nim ciężaru dowodu z tym zakresie. Dowodu na przekazywanie przez bank ww. opłat w całości na rzecz ubezpieczyciela nie stanowią w szczególności umowa kredytowa ani stanowiący jej integralną część Regulamin. Nadto, w odniesieniu do opłat poniesionych przez powódkę z tytułu ubezpieczeń, należy wskazać, iż zgodnie z postanowieniami umowy kredytu ww. opłaty były uiszczane przez powódkę na rzecz banku. Bank nie przekazywał przedmiotowych opłat do ubezpieczyciela, a jedynie finansował z tych opłat składki na ubezpieczenie, którego sam był beneficjentem. Powódka nie była stroną przedmiotowego stosunku ubezpieczenia i nie ponosiła składek z tego tytułu. Ubezpieczonym w tym stosunku ubezpieczenia był bank, a nie powódka, która tylko ponosiła na rzecz banku opłaty - notabene wyliczane przez bank - na refinansowanie nieznanych powódce rzeczywistych kosztów banku z tytułu ww. ubezpieczenia. Wobec powyższego Sąd uznał, że pozwanemu bankowi przysługuje legitymacja procesowa bierna również co do ww. roszczenia, albowiem to bank był wzbogacony z tytułu uiszczanych przez powódkę opłat na ubezpieczenia. Oceny tej nie zmienia fakt, że pozwany pokrywał z ww. kwot swoje własne zobowiązania, wynikające np. z tytułu umowy ubezpieczenia.

Orzeczenie zawarte w pkt 2. sentencji wyroku odnosi się do zgłoszonego przez powódkę żądania zapłaty odsetek ustawowych za opóźnienie od kwoty zasądzonej w punkcie 2. wyroku oraz do oddalenia powództwa w zakresie ustalenia określonego w pkt 1 i 4 pozwu.

Wobec uwzględnienia zgłoszonego w pozwie roszczenia głównego o zapłatę – rozpoznanie zgłoszonego w pozwie roszczenia ewentualnego o zapłatę stało się bezprzedmiotowe, zaś wydanie wyroku w tym zakresie zbędne (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 26.03.2021 r. w sprawie V ACa 479/20).

O kosztach Sąd orzekł w punkcie 3 wyroku na podstawie art. 100 zd. 2 kpc zw. z art. 108 § 1 kpc zasądzając od pozwanego na rzecz powódki poniesione przez nią koszty procesu, na które składały się: opłata sądowa od pozwu (1.000 zł), wynagrodzenie pełnomocnika powódki (10.800 zł – zgodnie z § 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie) wraz z uiszczoną opłatą skarbową od udzielonego pełnomocnictwa (17 zł).

Zdaniem Sądu brak było podstaw do zasądzenia wynagrodzenia pełnomocnika strony powodowej w wysokości podwójnej stawki minimalnej z uwagi, iż nie uzasadniał tego ani nakład pracy pełnomocnika ani charakter – standardowy - niniejszej sprawy.

Mając powyższe na uwadze, Sąd orzekł jak w sentencji wyroku.

ZARZĄDZENIE

(...)

(...)